Często wydaje mi się, że zegar oszukuje i to nie wiadomo, z jakiego powodu. Jedna lekcja raz zleci tak szybko, że aż żal, a innym razem trwa wieki. I tak ze wszystkim. Nawet majówka raz ciach - mach i już kadzidłem pachnie, a czasem to kolana pękają od klęczenia. Mama mówi, że czas leci, ale dawniej nie umiałam tego zauważyć. Może dlatego, że teraz chodzimy do szkoły, mamy zajęcia po południu i cały czas trzeba pilnować zegarka, może ten rygor tak nami rządzi. Nie wiem, jak się to dzieje, ale wszystko coraz szybciej. Widać zegarowi też nie wolno wierzyć tak na sto procent. Wróciłam ze szkoły z koleżankami. Prawie każda miała nagrodę za dobre stopnie. Dostałam książkę Przyjaciółki z Vb choć ja chodziłam zawsze do klasy „a” - ale niech będzie.